

Wreszcie udało mi się wybrać na mecz do Konradowa. Konradów to miejscowość koło Głuchołaz i tuż przy granicy z Czechami. Gra tam zespół, którego nazwę trudno ustalić, bo prawie każda strona podaje inną. Boisko może podobać się osobom, którzy lubią obiekty, których stan pozostawia wiele do życzenia. Na meczu tym był catering, co w powiecie nyskim jest niespotykane.



Boisko w Konradowie jest 235., na którym pooglądałem mecz. W ten sposób liczba boisk w powiecie nyskim, na których nie byłem na meczu zmniejszyła się do trzech. Obiekt fajnie położony, bo widać z niego góry. Dla grających jest utrudnienie, bo jak piłka wyleci za boisko, to spada dość daleko. Linie narysowane były krzywo, co w klasie B raczej nie jest problemem.

Mecz oglądało około 45 widzów. Mieli oni zapewniony catering. Sprzedaż odbywała się ze specjalnie przystosowanego do tego celu samochodu. Ja nie kupowałem nic, ale widziałem, że niektórzy kupowali piwo, frytki, hamburgery.

Trudno ocenić mi poziom tego meczu. Gdy zbliżała się 40. minuta, to wciąż było 0:0, co w klasie B niezbyt często się zdarza. Zastanawiałem się wtedy, czy powodem tego jest to, że oba zespoły grają tak dobrze, czy tak źle. Gdy o tym myślałem, to goście zdobyli bramkę bezpośrednio z rzutu wolnego, co udało mi się nagrać i co można zobaczyć na filmie.

W II połowie bramki się już posypały. Najpierw było 2:1 dla gospodarzy. Potem zrobiło się 2:5, by skończyć się wynikiem 3:5.

Z Konradowa blisko jest do Moszczanki, do której pojechaliśmy z Ela, która po długiej przerwie dała się wreszcie wyciągnąć na groundhopperski wypad. Wybraliśmy się na pstrąga. Okazało się, że tam piłka nożna też nas dopadła. Właśnie na dużym ekranie leciał tam mecz Korony Kielce z Legią Warszawa.

{morfeo 277}

Więcej zdjęć z meczu opublikowałem [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}